

Jan Zabłocki

"Diritto privato e società romana",
Francesco De Martino, cura di
Alberto Dell'Agli, Tulio Vigorita
Spagnuolo, Roma 1982 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 28/3-4, 320-321

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pierwsze komentarze do nowego kodeksu wskazują, że problem epikei jest dziś aktualny w kanonistyce. Słuszne jest stwierdzenie dokonane już w drugiej połowie XIX w., że instytut ten nie należy ze swej natury do dziedziny prawa. Wypełnianie luk w ustawach i w prawie zwyczajowym może być stosowane przez dedukcję z ogólnych zasad prawa natury i prawa kanonicznego. Wyjątkowo spotyka się jednak coś więcej — przypadki, gdy w nadzwyczajnych okolicznościach trudne lub niemożliwe jest stosowanie jasnej normy ustawy czy zwyczaju i nie pozostaje nic innego jak działanie przeciw normie obowiązującej w oparciu o domniemaną wolę ustawodawcy. Wtedy epikeia stanowi konieczne uzupełnienie samej ustawy. W sumieniu działającego daje ona upoważnienie moralne do czynu *contra legem*. Najnowsza literatura kanonistyczna przyjmuje epikeię w tym znaczeniu jako instytut bliski *aequitas canonica*, choć różny od niej. Szerokie a nawet ogólne stosowanie słuszności kanonicznej w interpretowaniu przepisów nowego zbioru upoważnia wiernych do korzystania z epikei w sytuacjach wyjątkowych. Instytut ten, choć nie może być łączony z kanonem o wypełnianiu luk w ustawie, ma przy określonych zabezpieczeniach szanse rozwoju. Dlatego też opracowanie źródeł epikei w dziełach Arystotelesa, Tomasza z Akwinu i Suareza oraz naświetlenie tego instytutu z punktu widzenia etyki i moralności należy powitać z uznaniem.

Bp Walenty Wójcik

Francesco De Martino, Diritto privato e società romana (a cura di Alberto dell'Agli e Tullio Spagnuolo Vigorita) — Scritti di diritto romano II — Editori Riuniti, Roma 1982, s. 557

Francesco De Martino, urodzony w 1907 r., wykładał od 1934 roku historię prawa rzymskiego na Wydziałach Prawa w Neapolu, Mesynie i Bari. Oprócz swojej 6 tomowej fundamentalnej pracy, mającej już dwa wydania, pt. *Storia della Costituzione romana* (1951—1967) napisał *La giurisdizione in diritto romano* (1936), *Lo Stato di Augusto* (1937) i *Storia economica di Roma Antica* (1980). W swoich pracach dotyczących prawa rzymskiego ze szczególnym upodobaniem zajmuje się problemami ekonomicznymi i społecznymi, ich związkami i wpływem na tworzenie prawa.

Prezentowany tom *Scritti di diritto romano*, jest już drugim zbiorem artykułów tego Autora (pierwszy to *Diritto e società nell'antica Roma*, Roma 1979), drukowanych w trudnodostępnych często czasopiśmie. Wydany został w serii *Biblioteca di storia antica*. Składa się on z 18 artykułów, z których 8 poświęconych jest problematyce tzw. prawa morskiego, 3 poruszają problem osobowego zabezpieczenia wierzytelności, zaś 7 pozostałych dotyczy różnych dziedzin prawa prywatnego. W apendiksie zostały umieszczone wspomnienia o Siro Solazzim (s. 543—554) oraz *Postilla a „Riforme del IV secolo a.C.”* (s.

553—557), która stanowi uzupełnienie artykułu *Riforme del IV secolo a.C.* publikowanego w *Scritti di diritto romano*, I.

W omawianym tomie niewątpliwie najbardziej interesujący jest zestaw kontrowersyjnych artykułów na temat wpływu prawa greckiego na instytucje prawa rzymskiego w dziedzinie stosunków morskich i handlu śródziemnomorskiego.

Pisząc o pożyczce morskiej w prawie rzymskim *Sul „foenus nauticum”* (s. 3—30) oraz *Ancora sul „foenus nauticum”* (s. 31—44) De Martino postawił tezę, że nie była ona odrębnym kontraktem jako *foenus nauticum*, *pecunia nautica* czy *pecunia traiecticia*, ale instytucją pochodzenia greckiego całkowicie zromanizowaną, znaną jedynie w formie *mutuum* ze stypulacją *usurarum*. *Foenus nauticum* nie było też w ogromnej części podporządkowane regułom, które rządziły pożyczką morską w prawie greckim. Stanowisko takie było sprzeczne z doktryną uznającą *foenus nauticum* za kontrakt odrębny, różny od innych rodzajów zobowiązań rzymskich, unormowany w sposób szczegółowy według konstrukcji greckich (Pringsheim, Huvelin, Paoli, Riccobono, Biscardi, Kaser, Kupiszewski). W artykule *„Navis, eadem navis-specificatio”* (s. 45—71) Autor rozpatruje zagadnienie nabycia prawa własności przerobionego okrętu, a w *„Lex Rhodia”* (s. 72—147) podnosi problematykę recepcji prawa rodyjskiego do prawa rzymskiego oraz kwestię możliwości różnorodnego dochodzenia roszczeń w przypadku utraty załadunku. Problem zaskarżalności przewoźnika jest tematem kolejnych artykułów: *Studi sull’ „actio exercitoria”* (s. 148—170); *Ancora sull’ „actio exercitoria”* (s. 171—199); *Sull’ „actio pecuniae traiecticiae”* (s. 200—220) oraz *Su pretesi precedenti romani dell’ assicurazione* (s. 221—233).

Inną grupę tematyczną stanowią artykuły poświęcone powstaniu i strukturze rzymskiej *sponsio* jako jednego ze środków osobowego zabezpieczenia wierzytelności. Strukturę klasyczną *sponsio* przedstawia *L’ autonomia classica dell’ „sponsio”* (s. 234—284) natomiast jej rozwój historyczny ukazuje *Inforno alla storia della „sponsio”* (s. 285—329). Geneza zabezpieczenia osobowego i pojęcie *obligatio* jest tematem *L’ origine delle garanzie personali e il concetto dell’ „obligatio”* (s. 330—355).

Pozostałe artykuły to: *Un caso di sevoca tacita del legato* (s. 356—381); *„Vel etiam” nelle fonti giuridiche romane* (s. 382—439); *In tema di stato di necessità* (s. 440—456); *L’ acquisto dei frutti naturali nel possesso di buona fede* (s. 457—483); *D. 8.5.8.5: i rapporti di vicinato e la tipicità delle servitù* (s. 484—489); *Variazioni postclassiche del concetto romano di „ius gentium”* (s. 490—517) i wreszcie *Nota di „in iure cessio hereditatis”* (s. 518—542).

Mankamentem tego niewątpliwie cennego zbioru, na co należy zwrócić uwagę wydawcom (publikującym cały dorobek Francesco De Martino), jest brak pierwotnej numeracji stron, co utrudnia korzystanie z niego.

Jan Zabłocki